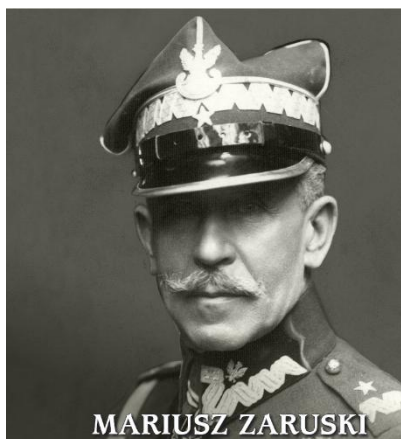




Dzieciństwo i młodość

Mariusz Zaruski przyszedł na świat 31 stycznia 1867 r. w majątku Dumanów na Podolu. Ojciec, Seweryn Zaruski, dzierżawca majątku, czerpał dochody ze zbiorów pszenicy, tytoniu i buraków cukrowych. Z tych darów ziemi musiał utrzymać sześciuosobową rodzinę: żonę Eufrozinę z Iwanickich, synów Stanisława, Bolesława i Mariusza oraz swego ojca.

Formalną edukację Mariusz Zaruski rozpoczął w prywatnej szkole w Mohylowie Podolskim, gdzie nielegalnie i poza oficjalnym programem uczył się również języka ojczystego i niezakłamanej przez zaborcę historii. Kontynuował naukę w państwowym gimnazjum w Kamieńcu Podolskim, gdzie trafił pod opiekę swego stryja Józefa, weterana po wstaniu styczniowym i działacza niepodległościowego. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął w 1885 r. studia matematyczno-fizyczne na uniwersytecie w Odessie.

Pierwsza miłość – Morze Czarne

Zaruski starał się utrwaląć na płótnie podpatrzone sceny z życia portowego i piękno fal morskich. Ośmielony udanymi próbami marynistycznymi, wstąpił do odeskiej Szkoły Sztuk Pięknych. By móc zaś wreszcie zrealizować marzenie z dzieciństwa, w czasie studenckich wakacji zaciągał się do pracy na statkach handlowych. Jako majtek okrętowy odbył szereg egzotycznych podróży: na wschód i ten bliższy (Syria, Egipt), i ten dalszy (Indie, Chiny, Japonia). Podczas jednej z wypraw dalekomorskich postanowił, że zostanie kapitanem żaglowca. Aby urzeczywistnić to pragnienie, przerwał studia malarskie i rozpoczął naukę w Szkole Morskiej w Odessie. Dał się również poznać jako poeta.



Schody Potiomkinowskie w Odessie, ok. 1900 r. (fot. domena publiczna)

Konspiracja i zesłanie

U schyłku XIX wieku znaczny odsetek studentów na odeskich uczelniach stanowili Polacy. Razem z rosyjskimi kolegami tworzyli oni konspiracyjne kółka socjalistyczne i rewolucyjne. Studencki radykalizm był wyrazem wzmagającego się w Imperium Romanowów wrzenia, którego ostrze społeczne i polityczne kierowało się przeciwko carskiemu samodzierżawiu.

Student Zaruski dał się porwać rewolucyjnej atmosferze Odessy. Jego mieszkanie przy ul. Bazarnej stało się jednym z miejsc spotkań konspiracyjnych. Na tajnych zebraniach czytano i omawiano

przemyczone z zagranicy dzieła literackie, manifesty polityczne i odezwy. Przede wszystkim jednak przygotowywano się do walki: pod pretekstem ćwiczeń gimnastycznych wprawiano się we władaniu bronią i wojskowej musztrze.

Aktywność Zaruskiego nie umknęła uwadze policji. W połowie 1894 r. podczas jednego z zebrań w domu Zaruskich grupa konspiratorów została aresztowana i osadzona w odeskiej tiurmie. 6 grudnia 1895 r. Zaruski – oskarżony o udział w odeskich strukturach „Sokoła” oraz „innych polskich bezprawnych stowarzyszeniach” – został skazany na pięć lat zsyłki „pod ścisłym nadzorem”. Pierwszym etapem katorgi były leżące 75 km na południowy wschód od Archangielska Chołmogory, gdzie Polak trafił w lutym 1896 r. W lipcu tego roku Zaruski uzyskał zgodę na przeniesienie do Archangielska w związku z planami kształcenia umiejętności żeglarskich na tamtejszych kursach szyperskich. Po zameldowaniu się we właściwym urzędzie policji podjął pracę w porcie przy rozładunku łodzi, kutrów i statków.



Nabrzeże Dwiny w Archangielsku, 1912 r. (fot. domena publiczna)

W kwietniu 1898 r. Zaruski uzyskał zgodę miejscowego gubernatora na udział w rejsach dalekomorskich. Nie czekając chwili, młody adept żeglarstwa zamustrował się na szkunerze „Dierżawa” (Mocarstwo), kursującym do portów dalekiej północy z drewnem i futrem. Wiosną 1899 r. rozpoczął nową służbę jako dowódca „Nadzieży” (Nadziei). W czasie jednego z postojów na przylądku Nordkap wybrał się w swoją pierwszą wyprawę górską na szczyt lodowca.

Kraków

Po powrocie do Odessy Zaruski wprowadził się wraz z matką do wynajętego mieszkania. Córka właściciela domu, odeskiego lekarza Kietlińskiego, dwudziestoletnia panna Izabela szybko znalazła drogę do serca byłego zesłańcy i nie minęło kilka miesięcy, a młodzi stanęli na ślubnym kobiercu. Jeszcze w 1901 r. nowożeńcy wyjechali z Rosji i zamieszkali w Krakowie.

Postanowił ukończyć rozpoczęte w Odessie studia malarskie. Na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych szlifował umiejętności plastyczne pod okiem najwybitniejszych młodopolskich mistrzów pędzla – Juliana Fałata, Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego. Studia ukończył w 1906 r.



Gmach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, początek XX w. (fot. domena publiczna)

Po nieudanych próbach zaistnienia na artystycznym firmamencie Zaruski zajął się popularyzacją żeglarstwa. Wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie szturmana żeglugi morskiej, opracował podręcznik Współczesna żegluga morska, pierwsze tego rodzaju specjalistyczne wydawnictwo na galicyjskim rynku.

Po trzech latach pobytu w Krakowie Zaruscy przenieśli się do przeżywającego turystyczny boom Zakopanego. Bezpośrednią przyczyną przeprowadzki były problemy zdrowotne żony.

Zakopane

Zaruscy osiedli w Zakopanem wiosną 1904 r. Zamieszkali przy ul. Ogrodowej (dziś ul. Zaruskiego), gdzie w wynajętym domu pani Iza wraz ze swoją matką otworzyły pensjonat „Krywań”. Mariusz tym czasem początkowo dzielił swój czas pomiędzy obecnością w stolicy Tatr a studiami na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od razu w 1904 r. wstąpił do Towarzystwa Tatrzańskiego, którego celem była popularyzacja turystyki górskiej. Już w 1904 r. Zaruski dokonał śmiałego przejścia przez Zawrat. Zaliczył również pierwsze zimowe wejście na Skrajną i Pośrednią Turnię. W latach 1906–1907 wszedł zimą jako pierwszy na przeszło dwadzieścia szczytów. Do jego spektakularnych dokonań należał ponadto zjazd na nartach z Rysów, Kościelca, Zawratu i Koziego Wierchu (1907–1911). Wyczyny te utrwaliły legendę Zaruskiego jako pioniera zimowego taternictwa.

Wobec rozwoju turystyki górskiej coraz pilniejszą potrzebą było powołanie organizacji ratunkowej. Bezpośrednim impulsem do powstania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego stała się tragiczna śmierć kompozytora Mieczysława Karłowicza, który 8 lutego 1909 r. zginął zasypany lawiną podczas wędrowki narciarskiej pod Małym Kościelcem. Statut TOPR, opracowany według projektu Zaruskiego, 29 października 1909 r. został zatwierdzony przez namiestnika Królestwa Galicji i

Lodomerii. Tym samym powstała pierwsza profesjonalna organizacja o charakterze ratowniczym po północnej stronie Karpat.

Jej prezesem został lekarz Kazimierz Dłuski, Zaruski był naczelnikiem Straży Ratunkowej TOPR, a jego zastępcą Klemens (Klimek) Bachleda. W przededniu wybuchu Wielkiej Wojny Straż Ratunkowa TOPR liczyła 21 członków.



Klimek Bachleda, ok. 1905 r. (fot. NAC)

Naczelnik TOPR regularnie publikował na łamach lokalnej prasy i ogólnogalicyskich periodyków, takich jak „Taternik” czy „Pamiętnik TT”. Od 1908 r. pisywał również do organu PPSD „Prawo Ludu”.

Nie zaniedbywał gór. W 1911 r. wraz z grupą taterników dokonał pierwszych zimowych wejść na Rohacz Ostry i Rohacz Płaczliwy, a razem z Tadeuszem Kornilowiczem – późniejszym legionistą i pułkownikiem WP (zamordowanym przez NKWD w Katyniu) – drugiego wejścia zimowego na Opalony Wierch.

Już za życia Zaruski został obwołany zakopiańskim hetmanem. W 1913 r. w hotelu „Morskie Oko” w Zakopanem zawisło płótno pędzla Stanisława Hirschla, na którym Zaruski, król Tatr w gronostajowym płaszczu, prowadzi turystów na szlak.

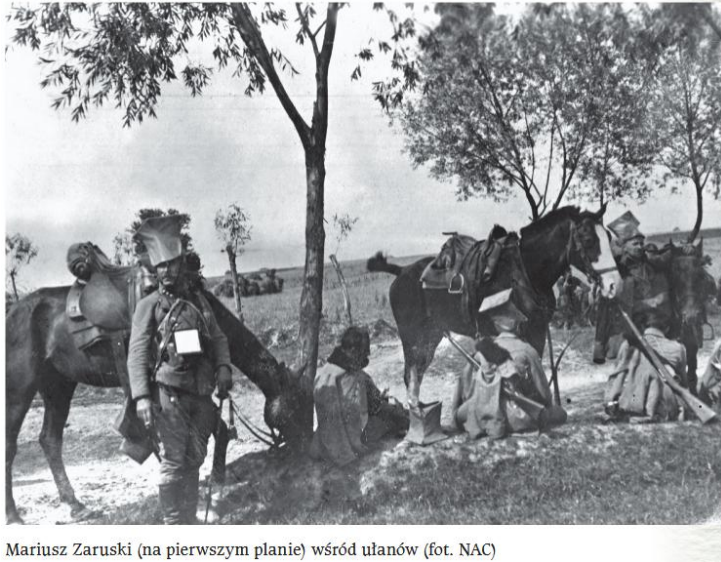


Mariusz Zaruski wśród ratowników jako honorowy prezes TOPR (siedzi w mundurze), początek lat trzydziestych XX w. (fot. NAC)

Legionista i ułan na frontach Wielkiej Wojny

W 1912 r. Zaruski wszedł do konspiracyjnych struktur Związku Walki Czynnej, wstąpił też do zalegalizowanego przez władze austriackie Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Strzelec”. Z

chwilał wybuchu pierwszej wojny światowej członkowie „Strzelca” zostali zmobilizowani do tworzonej przez Piłsudskiego siły zbrojnej, która u boku państw centralnych miała bić się przeciw Rosji. 5 sierpnia 1914 r. wyrusza z Zakopanego na czele 480-osobowego oddziału piechoty, by połączyć się z pozostałymi drużynami strzeleckimi. Po dotarciu do Krakowa został zastępcą dowódcy kompanii podchor. Jerzego Topora-Kisielnickiego. Wraz z innymi formacjami galicyjskich strzelców oddział Zaruskiego stał się załącznikiem Legionów Polskich.



Mariusz Zaruski (na pierwszym planie) wśród ułanów (fot. NAC)

5 stycznia 1915 r. Zaruski – awansowany na oficera II rangi – objął stanowisko komendanta Szkoły Narciarskiej Legionów, której siedzibą została miejscowość Taracköz na Węgrzech. Już jednak w marcu tego roku wrócił do macierzystego 1. dywizjonu, gdzie został dowódcą szwadronu. W 1916 r., po zatwierdzeniu przez Komendę Legionów oddziałów Beliny jako 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich, stanął na czele dywizjonu i awansował na rotmistrza. Objął 21 lipca 1917 r. dowodzenie pułkiem. Tej funkcji nie sprawował długo, ponieważ już 1 października został uwięziony w twierdzy przemyskiej. Było to skutkiem odmowy złożenia przysięgi na wierność cesarzom niemieckiemu i austriackiemu.



Brygadier Józef Piłsudski (z prawej) rozmawia z Ignacym Daszyńskim i rtm. Mariuszem Zaruskim (z lewej), 1915–1916 (fot. NAC)

Zwolniony po dwóch miesiącach, wrócił w grudniu 1917 r. do Zakopanego, gdzie z polecenia Komendanta objął dowództwo nad podhalańskimi strukturami Polskiej Organizacji Wojskowej.

W walce o Spisz

25 października 1918 r. decyzją Rady Regencyjnej został powołany Sztab Generalny Wojska Polskiego. Na polecenie jego szefa, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, na początku listopada rotmistrz Zaruski na czele podległych mu oddziałów – kompanii wysokogórskiej i strzelców podhalańskich – rozpoczął wyzwalamie polskich wsi na Spiszu. Za zasługi w walce o polskość tej ziemi Zaruski otrzymał z rąk gen. Edwarda Rydza-Śmigłego awans na majora.

Generał Wojska Polskiego

U progu 1919 r. mjr Zaruski, cieszący się już wówczas opinią doświadczonego ułana, został skierowany do Komisji Regulaminów Jazdy. W przeciągu zaledwie trzech tygodni opracował dwa regulaminy służbowe: Rząd koński i Nauka jazdy konnej, które dla adeptów sztuki kawaleryjskiej stały się miarodajnym źródłem fachowej wiedzy. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski rozkazem z 19 lutego 1919 r. polecił Zaruskiemu sformować 11. Pułk Ułanów, a następnie stanąć na jego czele. Pułk wszedł w skład I Brygady Kawalerii płk. Beliny i w kwietniu tego roku wziął udział w operacji wileńskiej.

Jego zadaniem było wdarcie się w lukę frontu polsko-bolszewickiego w rejonie Lidy, jak najszybsze dotarcie do Wilna, opanowanie miasta z marszu i utrzymanie go do czasu nadejścia głównych sił. 16 kwietnia 1919 r. o świcie kawalerzyści przekroczyli rzekę Dzitwę (na południowy zachód od Lidy) i mimo braków aprowizacyjnych już po trzech dniach ponadstukilometrowego marszu doszli pod Wilno. W niedzielę wielkanocną 19 kwietnia spieszone szwadrony 11. Pułku mjr. Zaruskiego i 1. Pułku Szwoleżerów mjr. Gustawa Dreszera śmiałym natarciem zdobyły część miasta, w tym wileński dworzec kolejowy. Miało to kluczowe znaczenie dla przebiegu operacji. Po początkowym zaskoczeniu garnizon bolszewicki przeszedł jednak do kontrataku. Szczupłe, rozproszone w kilku rejonach miasta oddziały ułanów i szwoleżerów stawiały rozpaczliwy opór. W nocy z 19 na 20 pod Wilno przysły z odsieczą główne siły legionowe pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego. 20 kwietnia w południe miasto było oswobodzone.

W rok 1920 Zaruski wszedł w stopniu podpułkownika, a jego męstwo w czasie wielomiesięcznych bojów na froncie litewsko-białoruskim zostało aż pięciokrotnie docenione Krzyżem Walecznych.

Ukoronowaniem udziału Zaruskiego w wojnie z bolszewikami był awans 1 czerwca 1920 r. do stopnia pułkownika. 31 lipca tego roku został on odwołany ze stanowiska dowódcy 11. Pułku i przydzielony do dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa w charakterze inspektora jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak z początkiem 1921 r. na rozkaz Naczelnika Państwa ponownie powołano go do służby liniowej na froncie litewsko-białoruskim. Do końca sierpnia Zaruski dowodził 11. Pułkiem.

Jesienią 1922 r. objął dowodzenie 23. Pułkiem Ułanów Grodzieńskich. Jednostka ta pozostawała w składzie Brygady Wileńskiej aż do 1939 r., jednak płk Zaruski pożegnał się z nią już po kilku miesiącach, gdyż 1 marca 1921 r. z rekomendacji Piłsudskiego został powołany na stanowisko generalnego adiutanta prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego.



Generał Tadeusz Rozwadowski,
połowa lat dwudziestych XX w.
(fot. NAC)



Mariusz Zaruski (z prawej) w roli adiutanta prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego (w środku), 1925 r. (fot. NAC)

Zamieszkał w Warszawie przy ul. Ossolińskich, nieopodal Pałacu Saskiego. Do jego obowiązków jako adiutanta głowy państwa należało informowanie o nastrojach panujących w armii i MSWojsk., przedstawianie wniosków o ułaskawienie w sprawach znajdujących się w kompetencji sądów wojskowych oraz dowodzenie prezydencką kompanią przyboczną.

Gros czasu urzędowego poświęcał Zaruski na literackie opisy swoich podróży oraz redagowanie książek przygotowywanych do druku. 15 sierpnia 1924 r., w dniu Święta Wojska Polskiego, został awansowany do stopnia generała brygady. 12 maja 1925 r. wraz z prezydentem Wojciechowskim uczestniczył w otwarciu schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Murowaniec” na Hali Gąsienicowej. Wraz z ratownikiem TOPR Stanisławem Gąsienicą-Byrcynem otrzymał przy tej okazji Krzyż Zasługi za długoletnie zaangażowanie w sprawy gór i Zakopanego.

30 kwietnia 1926 r. przeszedł w stan spoczynku, oficjalnie z powodu wieku.



Pożegnanie Zaruskiego (w środku) 30 kwietnia 1926 r. (fot. NAC)

Taternik, który ukochał Bałtyk

Żeglarska przeszłość, żyłka wodniaka i marynarska dusza odezwały się w Zaruskim niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Generał przyczynił się do powołania w 1924 r. Yacht Klubu Polski, pierwszego zrzeszenia wodniaków w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Siedzibą stowarzyszenia została Gdynia, a Zaruski – komandorem Yacht Klubu. Z jego inicjatywy rok później doszło do zakupu jednostki „Witeź” – pierwszego polskiego jachtu pełnomorskiego.



Starosta morski Mariusz Zaruski przemawia na rynku w Pucku, 3 maja 1927 r.
(fot. domena publiczna)

Po przejściu w stan spoczynku Zaruski mógł się poświęcić wychowaniu morskemu młodzieży. Edukacja młodego pokolenia była w jego przekonaniu najważniejszym elementem „wyprowadzenia Polaków na morze”. Zaruski przyczynił się do reaktywowania w 1927 r. Komitetu Floty Narodowej, mającego koordynować zbiórkę społeczną pieniędzy na zakup okrętów dla Marynarki Wojennej, i przez cały okres istnienia komitetu, a więc do 1932 r., był jego sekretarzem generalnym. Pierwszym spektakularnym efektem działalności Komitetu było zakupienie w 1929 r. „Daru Pomorza” ze składek mieszkańców województwa.



Fregata służyła studentom Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni jako żaglowiec szkolny.

W 1931 r. Zaruski został powołany na komandora Wojskowego Klubu Sportów Wodnych (późniejszego Oficerskiego Yacht Klubu), a rok później – dzięki swej rosnącej popularności – wybrany na prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego. Za jego prezesury doprowadzono do integracji żeglarstwa harcerskiego, akademickiego i klubowego.

Coraz mocniej angażował się w kształcenie morskie harcerzy. W 1929 r. został głównym instruktorem w Ośrodku Szkolenia Morskiego w Jastarni, funkcjonującym przy Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W tej działającej we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego placówce przez trzy kolejne sezony letnie Zaruski prowadził kursy na stopnie żeglarsza i

sternika morskiego. Skauting, z którym zetknął się jeszcze na początku stulecia w Zakopanem, opierał się na wartościach bliskich Zaruskiemu i jego koncepcji wychowania młodego obywatela.

Pierwszy harcerz i żeglarz Rzeczypospolitej

W międzywojennej Polsce dynamiczny rozwój sportu żeglarskiego związany był przede wszystkim z harcerstwem. W 1930 r. funkcjonowało 26 drużyn wodniackich, które zrzeszały 830 harcerzy. Rok później przy Komendzie Głównej ZHP utworzono Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskich. Wiele przyszytych wodniaków szkoliło się na kursach w Jastarni pod czujnym okiem Zaruskiego.

Jedną z absolwentek kursów była harcerka Jadwiga Wolffowa, która jako pierwsza kobieta w Polsce uzyskała stopień kapitana jachtowej żegluga morskiej. To ona została kapitanem jachtu pełnomorskiego „Grażyna”, zakupionego w 1934 r. dla harcererek.

Harcerze z drużyn męskich pozazdrościli koleżankom jachtu pełnomorskiego i szybko zorganizowali ogólnokrajową kwestę. Z zebranych środków zakupiono szwedzki szkuner „Petrea”, który pod tymczasową nazwą „Harcerz” zakotwiczył w 1934 r. w Gdyni. Tam skauci zaadaptowali jednostkę na potrzeby jachtingu. Z inicjatywy gen. Zaruskiego żaglowiec nazwano imieniem Zawiszy Czarnego – na cześć słynnego rycerza będącego uosobieniem skautowych cnót obowiązkowości i prawdomówności (jak w znanym powiedzeniu harcerskim: „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy”).

„Zawisza Czarny” – flagowy szkuner polskich harcerzy – należał do największych jednostek tego typu na świecie. Jego armatorem był Związek Harcerstwa Polskiego, kapitanem zaś Mariusz Zaruski, który funkcję tę sprawował nieprzerwanie do wybuchu wojny. Pod komendą Zaruskiego żaglowiec odbył łącznie siedemnaście rejsów, przemierzył 14 tys. mil morskich i zawinął do 26 portów w dziesięciu państwach. Z ostatniego rejsu – do szwedzkiej Karlskrony – powrócił do Gdyni 20 sierpnia 1939 r. Do kolejnego rejsu „Zawiszy” zapowiadanego na koniec wakacji już nie doszło.



Kapitan „Zawiszy Czarnego” za sterem, druga połowa lat trzydziestych XX w., (fot. NAC)

Mimo napiętego grafiku rejsów Zaruski nie zaniedbywał działalności pisarskiej. W latach 1935–1939 opublikował trzy książki wspomnieniowe. Szczególną popularnością cieszyła się książka *Wśród*



Zaruski w otoczeniu załogi na pokładzie harcerskiego szkunera „Zawisza Czarny” (fot. NAC)

wichrów i fal (1935), będąca reminiscencją z wypraw żeglarskich. Ostatnią publikacją sygnowaną nazwiskiem generała był wydany w 1938 r. instruktażowy podręcznik *Mały kod do użytku jachtów i mniejszych statków według Międzynarodowej Księgi Sygnałów*.

Autorytet „pierwszego żeglarza Rzeczypospolitej” brał się m.in. z przymiotów charakteru, które były ciekawym połączeniem wojskowej dyscypliny, odpowiedzialności i poczucia obowiązku z iście sienkiewiczowską fantazją i rubasznością. Uznanie budziła też całkowita bezinteresowność służby Zaruskiego. Traktował on swą pracę jako misję i nie pobierał za nią wynagrodzenia.



„Zawisza Czarny”, 1937 r. (fot. NAC)

W matni NKWD

W dniu rozpoczęcia drugiej wojny światowej gen. Zaruski przebywał w Warszawie. Starał się o przydział do wojska, zaawansowany wiek nie pozwolił mu jednak włączyć się do obrony ojczyzny. Ze stolicy udał się wraz z żoną na Wołyń, a po agresji Sowiećów na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej – do Lwowa. Tam harcerze ulokowali generała w ogrodzie botanicznym pod fałszywym nazwiskiem Spirydowicz (według innych źródeł – Sidorowicz). Nie jest dokładnie znana data aresztowania małżeństwa Zaruskich przez NKWD. Nastąpiło to być może 10 grudnia 1939 r., kiedy do lwowskich „Brygidek” trafiła duża grupa polskich oficerów, lub 31 marca roku następnego. Pewne jest to, że wiosną 1940 r. Zaruski został przetransportowany z lwowskiego więzienia do Chersonia. Zarzucono mu, że „był oficerem byłej polskiej armii i posługiwał się fałszywymi dokumentami, pragnąc zataić swoją poprzednią działalność”. Po intensywnym śledztwie został uznany za „element społecznie niebezpieczny” i skazany na 5 lat łagru w Kraju Krasnojarskim. Nie zdążył jednak tam dotrzeć, gdyż wiosną 1941 r. zapadł na krwawą dyzenterię i w ciężkim stanie trafił do szpitala więziennego. Wycieńczony organizm nie sprostał chorobie. Mariusz Zaruski zmarł 8 kwietnia 1941 r., został pochowany na więziennym cmentarzu.



Mariusz Zaruski po aresztowaniu przez NKWD (fot. domena publiczna)

Na początku 1946 r. wrócił do Polski jacht pełnomorski, zamówiony w 1938 r. z inicjatywy Zaruskiego w szwedzkiej stoczni przez Ligę Morską i Kolonialną. Od początku zamierzano nadać temu statkowi nazwę „Generał Mariusz Zaruski”, miał stanowić trzon tworzonej flotyli harcerskiej. Jednostka rozpoczęła służbę szkoleniowego jachtu morskiego dla polskiej młodzieży niedługo po wojnie i pod skróconą nazwą „Generał Zaruski” pływa po dziś dzień.



STS „Generał Zaruski” podczas zlotu oldtimerów w Gdańsku, 7 września 2019 r. (fot. Krzysztof Dębski)

W 1971 r. na Starym Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem odsłonięto symboliczny nagrobek gen. Zaruskiego. 11 listopada 1997 r. na cmentarzu złożono urnę z ziemią pobraną z dziesięciu miejsc na cmentarzu w Chersoniu (dokładne miejsce pochówku generała pozostaje nieznane). W tym samym roku odznaczono Zaruskiego pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.